

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 2 marca 1946r. Sędzia Okręgowy Sędzcy II Rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie. Halina Werenke deleg. do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich przesłuchiwała nizej wymienionego w charakterze świadka, Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Emilia - genowefa Lewandowska z domu Karwownik
Data urodzenia 3-VI-1902r. w Zarnowie, pow. Radomski
Imiona rodziców Wojciech i Ursula
Zajęcie pobiera pensję wdowa po mężu Marjanie P. L. P.
Wykształcenie V klasy gimnazjum
Miejsce zamieszkania Zalesie - górne, gm. Węgródka, osiedle Wyrzyny
Wyznanie rzymsko - katolickie
Karalność nie karana.

Od 1941r. mieszkam u mnie przy ul. Górczynie nr. 11a m. 8 w Warszawie
siostrzeniec mój Sędzia Pałczyński nr. 15-III-1921r. w Zarnowie.
Siostrzeniec mój po uzyskaniu matury zaczął pracować w Warszawie
jako urzędnik w niemieckiej firmie. Skoda że latem nie
określił. Pracował tam 14 dni, w dniu 15-V-1943r. wiceprez
przybył do mnie koleżanki siostrzeniec i powiadomił mnie
siostrzeniec został aresztowany przez gestapo, powiadomił mnie
tam i siostrzeniec była zaangażowana w organizacji podziemnej
i z tego powodu udzielała informacji strażnik polskim podziemiem
informacje te mogły dojść urzędnikom biurowi niemieckim.
koleżanki córki radziły by pozostać nieobecni w pracy siostrzeniec
i usunąć dowody przynależności do organizacji. Dopiero
wtedy dowiedzieliśmy się iż siostrzeniec wrócił do organizacji
podziemnej. Reżyser u mnie i Niemcelem nie było. Koleżanki
siostrzeniec opowiadały mi iż siostrzeniec siostrzeniec
miennie, nieważne w tej chwili nie pamiętam, w dniu 15-V-1943r.
wstąpił u niej notatki, z których dowiedział się o jej przynależności
do organizacji. Natychmiast zadzwonił do gestapo, w sprawie
przybył samochodem i wrócił mój siostrzeniec pod zarzutem

wyjaśnienie do gestapo (Aleja Szecha nr. 25), szed w kółko
 przesłuchiwałam do więzienia na Pawiak. Po trzech tygodniach
 zapytała się do mnie kobieta, która jak mi opowiadała
 wyjechała z więzienia na Pawiaku. Nazwiska tej kobiety nie znam.
 Opowiadała mi ona iż widziała się w więzieniu z moją
 siostrzenicą, która stała przede mną o ratunek. Po dwóch dniach
 drugi raz była badana w Alei Szecha 25 przez gestapo.
 Srebrną badaniu ta kobieta nie została. W dniu
 5 października 1943r. o godz. 5 rano razem z transportem
 kobiet, siostrzenicę moją została wysłana do obozu
 w Oswiecimiu. Transport wtedy zajmował cały jeden
 wagon zaplanowany. W tym było kobiet 800 nie wiem.
 W dniu drugi tygodnie. Pierwszy otrzymałam od siostrzenicy
 kartkę, a listopadzie list z datą 29-XI-1943r. W ostatnim
 liście siostrzenica pisała mi iż jest zupełnie zdrowa
 proszę by mi przesyłać jej białego chleba "dla" mojej.
 Po liście tym nastąpiła kina, ja i siostrzenica razem były
 przyjmowane. W marcu 1944r. napisałam do komendantki
 obozu zapytaniem o siostrzenicę, odpowiedź uolente
 z datą 8-V-1944r. zawiadamiącej iż siostrzenica zmarła
 w dniu 19-V-1944r. Zadanych przez gestapo o ostatnich
 chwilach siostrzenicy, ani o tym co się stało z jej matką
 nie mam. Z obawy się do siostrzenicy nie udało się
 -refo mojej siostrzenicy, oraz będą się starała skierować
 do ob. Leńskiego Kleriancy siostrzenicy, które będzie
 musiały zostać coś w tej sprawie. Od czasu
 utworzenia: sekcji "pochowców", "cieni", "dum"

Emilia Lewandowska
 p. o Leśniej Wierci